

Leśne Dyktando

Kiedy nadchodzi jesień, dni są coraz krótsze i dżdżyste, ochoczo chwytamy za kosze i wędrujemy na grzybobranie. Z radością schylamy się po dorodne borowiki, wysokie koźlarze, pyszne pieprzniki. Ścinamy gromadnie rosnące opieńki, znakomite rydze czy podgrzybki. Obserwujemy wspaniałe kapelusze muchomorów, z obrzydzeniem mijamy cuchnące sromotniki. Zaglądamy pod stożkowaty hymenofor czubajki kani. Okazy, po które chętnie wybieramy się do lasu, a czasem na próżno przetrzebiamy całe jego połacie w ich poszukiwaniu, to tylko owocniki – najbardziej widoczna część skomplikowanego organizmu, jakim są grzyby.

Królestwo grzybów jest potężne i zachwycające. To zupełnie odrębna grupa organizmów. Z racji swej cudzożywności grzyby podobne są do zwierząt, natomiast ściana komórkowa zbudowana z chityny czyni je podobnymi do roślin. Cechuje je ogromna różnorodność. Grzyby to nie tylko owocniki, jakie zbieramy podczas grzybobrania. To także pomarańczowe kropki na liściach jarzębu, biały nalot na liściach dębowych czy twarde kopyto przyczepione do spróchniałej brzozy. Spróbujcie odnaleźć w lesie ciekawe okazy grzybów: galaretowatego trzęsaka pomarańczowego, białawego szmaciaka gałęzistego, przypominającego kalafior czy lejkowate kapelusze dzieżki.

W lesie aż roi się od grzybów, ich grzybnia przerasta glebę, zarodniki wirują w powietrzu, przerastają komórki roślin i zwierząt, martwą i żywą materię. Rozmnażają się, tworząc miliony zarodników. W tym nieznanym nam świecie kwitnie czasem współpraca, która przynosi korzyści obu organizmom. Taki rodzaj symbiozy pomiędzy grzybem a drzewem nazywamy mikoryzą. To dzięki mikoryzie wytrawni grzybiarze wiedzą, że maślaka spotykamy pod modrzewiem, koźlaka w zagajniku brzozowym a rydze w świerczynach. Jednak nie wszyscy przedstawiciele tego królestwa mają strategię życiową opartą na współpracy. Niektóre z grzybów wywołują poważne choroby lasu. Na przykład korzeniowiec bezlitośnie wykorzystuje osłabione drzewa, doprowadzając je do rychłej śmierci. Ma jednak swego przeciwnika – żylaka olbrzymiego. To pożyteczny grzyb, którego leśnicy zaprzęgli do walki z bezwzględnym korzeniowcem. Inne znów zwyczajnie ma opieńka, jeden z najgroźniejszych grzybów chorobotwórczych w lesie. Opieńka prężnie rozrasta się po setkach hektarów lasu zasiedlając osłabione drzewa, tworząc pod korą białe wachlarze grzybni lub czarne sznury zwane ryzomorfami, które żwawo penetrują ściółkę leśną. Pamiętajmy więc o tym, że spożywając marynowane kapelusze i trzonki opieniek przyczyniamy się do poprawy stanu zdrowotnego naszych lasów.